

## Racjonalność jako konsekwencja

Autor tekstu: **Marcin Orliński**

**R**acjonalizm (jako nazwa metody filozoficznej przeciwstawianej najczęściej *empiryzmowi*) i *racjonalność* to słowa niejednoznaczne i wyjątkowo obciążone bagażem historycznym. Pomysłów na to, co jest racjonalne, a co nie jest, było być może tyle, ilu w ciągu wieków spierających się ze sobą filozofów. Potoczne pojęcie racjonalności jest obciążone nieostrością. Słowa o temacie *racjo-* mają swoje etymologiczne źródło w łacińskim *ratio*, które oznacza nie tylko *rozum*, ale także *metodę*, *osąd*, *rachunek* [1]. Wydaje się, że kiedy mowa o racjonalnym myśleniu, chodzi właśnie o jakąś specyficzną metodę rozumowania. Metoda racjonalna, mająca swe źródła w filozofii starożytnej, a oparta na rachunkach logicznych [2], rościła sobie zwykle pretensje do niezawodności. Miała gwarantować *pewność*, a więc spełniać jeden z postulatów metafizycznych, współcześnie realizowany najsukuteczniej przez nauki szczegółowe. Na czym polega owa metoda? Ano właśnie na przeprowadzaniu pewnego *rachunku*.

Odkrycie [3] logiki stanowiło istotny, jeśli nie najistotniejszy zwrot w myśleniu człowieka. Rozumowanie oparte na logice prowadzi zawsze do identycznych wniosków, niezależnie od tego, kto je przeprowadza i w jakich warunkach. Oto przykład. Załóżmy, że prawdziwe jest zdanie Z: „Iksiński jest siostrzeńcem Igrekowskiego”. Stosując prosty rachunek logiczny możemy stwierdzić, że prawdziwe jest również zdanie „Igrekowski nie jest jedynakiem”, a fałszywe „Igrekowski jest dziadkiem Iksińskiego”. Nie możemy natomiast nic orzec o wartości logicznej na przykład zdania „Iksiński kocha Igrekowskiego”, bo zdanie to nie wynika w żaden sposób ze zdania Z.

Jeden z podstawowych problemów ze stosowaniem rachunków logicznych we wnioskowaniach polega na tym, że wywiedzione zdania nie wnoszą żadnej nowej wiedzy. To, że Igrekowski nie jest jedynakiem i to, że nie jest dziadkiem Iksińskiego zawiera się treściowo już w zdaniu Z. Wskazując kolejne prawdziwe zdania w oparciu o zdanie Z nie powiększamy naszej wiedzy, a jedynie w inny sposób wypowiadamy to, co już nam niejako wiadomo. Cała wiedza uzyskana w taki sposób zwie się wiedzą *analityczną* [4], gdyż jest wywiedziona jedynie za pomocą rozumowania, bez potrzeby weryfikacji empirycznej (przy istotnym jednak założeniu, że jakieś zdanie, w tym wypadku zdanie Z, jest prawdziwe). Przykładem *zdania analitycznego* jest zdanie: „Każdy siostrzeniec jest synem czyjejś siostry”. Zdanie to jest zawsze prawdziwe, jednakże jego prawdziwość jest zagwarantowana tylko i wyłącznie przez język. Istnieje też wiedza *syntetyczna*, która jest wiedzą nową w stosunku do tego, co było wiadome dotychczas. Sądem *syntetycznym* [5] jest na przykład zdanie Z, którego prawdziwość jest ustalana w oparciu o doświadczenie. Takim sądem będzie też zdanie „Iksiński kocha Igrekowskiego”, bo ustalenie jego wartości logicznej jest możliwe tylko w konfrontacji z rzeczywistością. Warto zwrócić uwagę, że nie istnieje żaden logiczny, a więc *racjonalny* związek pomiędzy tym ostatnim zdaniem a zdaniem Z.

Racjonalne myślenie (zgodnie z omawianym sensem pojęcia *racjonalności*) można zatem, jak sądzę, nazwać myśleniem konsekwencyjnym. Jeżeli przyjmuję pewne przesłanki w języku naturalnym, to mój sposób myślenia będzie tym bardziej racjonalny, im trafniejsze wnioski uda mi się sformułować. Konkluzja, o ile przesłanki są poprawne, będzie zaskakująca: czysta racjonalność w obrębie rozumu nie daje żadnej nowej wiedzy.

Jednoznaczność wnioskowań, której żądał od wieków racjonalizm, jest zapewniona w językach sztucznych, a więc systemach całkowicie sformalizowanych. Oczywiście nawet i w tak ścisłych, jak by się mogło zdawać, dziedzinach jak logika nie trudno o spory, choćby w kwestii ontologicznej interpretacji podstawowych pojęć: kwantyfikatora egzystencjalnego, uniwersum czy spójników logicznych. Ścisłość *rachunku* jest zapewniona przez pierwszeństwo syntaksy przed semantyką, czyli — ujmując rzecz potocznie — zapisu przed sensem. W językach naturalnych trudno o taką ścisłość. Znak języka naturalnego nie posiada ściśle ustalonego sensu, do którego odnosiłby z chirurgiczną precyzją. Wyrażenia języka naturalnego są obarczone wieloznacznością, nieostrością, a także wieloma innymi (skądinąd koniecznymi) „wadliwościami”, a ich znaczenie konstytuuje się w rzeczywistym użyciu. Problem częściowo rozwiązuje *definicja*. Stąd też imperatyw definiowania pewnych pojęć w naukach szczegółowych. Bez definicji, które (jak zresztą wskazuje nazwa) *ograniczają* zakres, nie

byłoby pewności, że wnioski są poprawne, a całość wiedzy spójna. Ów postulat dotyczy również nauk humanistycznych. Niektóre kluczowe pojęcia muszą być zdefiniowane w sposób ścisły, inaczej bardzo łatwo podważyć sens wypowiedzi, której stanowią częścią.

Język naturalny nie jest nigdy wolny również od zastanych znaczeń i odniesień. Gotowe struktury często samoistnie narzucają czytelnikowi pewne interpretacje, być może nawet i takie, których autor nie zamierzał. Poza tym słowa są uwikłane aksjologicznie. Gdy powiadam „Przecież to jest nienaukowe!”, deklaruje nieświadomie pewne preferencje aksjologiczne, a mianowicie: to, co naukowe, jest dobre (odpowiednie, pożyteczne, etc.). Współcześnie wielu językoznawców i filozofów języka uważa, że nieścisłość jest nieusuwalna z języka naturalnego. Przykładem może być Quine'a teza o braku radykalnego tłumaczenia czy semantyczny model języka proponowany przez kognitywistów, w którym podstawowe jednostki sensu to metafory.

Racjonalizm epistemologiczny sprzeciwia się przyjmowaniu jakichkolwiek dogmatów oraz postuluje niezależność wiedzy od wiary i uczuć. Żąda wiedzy obiektywnej i intersubiektywnie sprawdzalnej. W omówionym na początku tekstu przykładzie założyliśmy zdanie Z jako prawdziwe. Racjonalistą jestem wówczas, gdy głosząc zdanie Z, potrafię podać metodę weryfikacji tego zdania i gdy dowolna osoba może samodzielnie sprawdzić, że rzeczywiście jest tak, jak głosi zdanie Z. Jeżeli natomiast przyjmę to zdanie jako prawdziwe tylko na podstawie swojego snu, widzenia czy objawienia, z którego wnioskuję, że Iksiński jest siostrzeńcem Igrekowskiego, wówczas żadna osoba niebędąca mną nie może sprawdzić, czy zdanie Z jest prawdziwe. Ba, ja sam nie mogę go „sprawdzić”, w tym sensie, że nie mogę *ponownie* przekonać się z całą pewnością o jego prawdziwości.

W tym miejscu może pojawić się problem, który trapił np. neopozytywistów z Koła Wiedeńskiego. Skoro cała wiedza składa się ze zdań empirycznych oraz ze zdań, które wynikają ze zdań empirycznych, to co należy począć ze zdaniami, które należą do nauki, a które jednak nigdy nie zostały lub nie zostaną zweryfikowane. Mam tu na myśli zdania typu: „Wszystkie zwierzęta, które mają serce, mają również nerkę” czy „Materia składa się z cząstek”. Pierwsze zdanie jest sądem indukcyjnym, opartym na wielu prawdziwych sądach jednostkowych, jednakże nikt nigdy nie sprawdził i nie sprawdzi, czy opisana cecha dotyczy *wszystkich* zwierząt posiadających serce. Drugie zdanie również nie jest zdaniem empirycznym. Cząstki elementarne są bowiem bytami postulowanymi (teoretycznymi) i jedynie *przyjęcie* ich istnienia wyjaśnia wyniki pewnych eksperymentów. Wniosek będzie następujący: wiedza naukowa nie musi być wiedzą opartą jedynie na doświadczeniu lub z doświadczenia wynikającą.

Czy jednak indukcja (lub też generalizacja) jest sama w sobie nieracjonalna? To zależy oczywiście od problemu i od danych wyjściowych. Myślenie indukcyjne w pewnych sytuacjach jest dopuszczalne, w innych — wprost przeciwnie. Wolno mi powiedzieć: „Wszystkie przedmioty na Ziemi podlegają przyciąganiu grawitacyjnemu, które ona wytwarza”, mimo że nie miałem do czynienia ze wszystkimi przedmiotami istniejącymi na Ziemi. Z kolei zdania „Wszyscy alkoholicy to złodzieje” nie wolno mi przyjąć jako prawdziwego nawet w wypadku, gdybym zbadał wszystkich alkoholików, którzy żyją na Ziemi, i każdy okazałby się złodziejem. To, czy można dokonywać pewnych uproszczeń lub generalizacji zależy od rozmaitych okoliczności, a przede wszystkim od dotychczasowej wiedzy o świecie stanowiącej bezcenny *kontekst* dla rozpatrywanego problemu. Racjonalny namysł, sięgający do takich dziedzin jak psychologia czy biologia, prowadzi bowiem do wniosku, że nie ma żadnej istotnej (przyczynowej) więzi pomiędzy uzależnieniem od alkoholu a złodziejstwem.

Konsekwencyjny, jeśli wolno mi skonstruować takie słowo, sens racjonalności realizuje się nie tylko w ludzkim myśleniu, ale także w działaniu. Jedną z podstawowych zasad rozwoju Cywilizacji Zachodu jest zasada celowości, która rozбивa wszelkie działanie na dwa kroki: (1) założenie określonego celu, oraz (2) jego realizację. Sztandarowym przykładem może być tutaj *Państwo* Platona. Choć idee myśliciela greckiego mogą się wydawać absurdalne [6], to bez wątplenia stanowią one dobry przykład realizacji zasady celowości. Cel: stworzyć państwo uporządkowane, w którym każdy obywatel ma swoje miejsce. Realizacja: podział na kasty, wspólność żon, eliminowanie jednostek niedołącznych. Nie trzeba chyba dodawać, że podobne, kon-sekwencyjne rozumowanie przeprowadzał przywódca Trzeciej Rzeszy, który próbował możliwie najpełniej zrealizować powzięty plan eksterminacji Żydów. W tym sensie racjonalny jest również fundamentalizm religijny praktykowany obecnie przez terrorystów-samobójców. Jak widać, pojęcie racjonalności może być niebezpieczne. Z racji swego instrumentalnego, formalnego charakteru, bardzo łatwo traci bowiem kontakt ze wszelką aksjologią i empirią.

Z tego, a także z innych powodów, w dwudziestym wieku głoszono kryzys racjonalnej

filozofii (jako pierwsi czynili to egzystencjaliści po drugiej wojnie światowej). Aby uniknąć nieporozumień etycznych (a także lingwistycznych), trzeba być może zrewidować treść pojęcia racjonalności, na przykład poprzez wprowadzenie możliwości modyfikacji zbioru przesłanek. Wówczas racjonalność jest niejako zwrócona ku sobie samej i zdolna się transformować, a racjonalny, działający umysł nie abstrahuje od aksjologicznego i poznawczego kontekstu swej pracy. Wszelkie swoje działania poddaje rewizji, jest gotów zmieniać założenia, modyfikować przesłanki w zależności od nowych aspektów, które wyłaniają się w toku rozmyślań lub już na etapie działania.

Kon-sekwencyjność rozumowań i działań będzie wówczas bardziej złożona. Nie ograniczy się do prostego wyznaczenia celu i podjęcia jego realizacji. Ruch konsekwencji będzie ruchem nie tylko w obrębie rozumującego umysłu (jak chciałby zapewne Kartezjusz). Rozumowanie, samo w sobie kon-sekwencyjne, jest skazane na pojawianie się nowych (z jego punktu widzenia) racji czy argumentów, które same mają kon-sekwencyjną genezę, a które stanowią dlań konieczny i nieusuwalny kontekst. Takie ujęcie nie przeczy tradycyjnemu pojęciu racjonalności, a wręcz wydaje się jego dopełnieniem. Rachunek, który jest przeprowadzany przez rozumujący umysł, jest po prostu bogatszy: zawiera więcej zmiennych i składa się z większej ilości działań niż tradycyjny rachunek celu.

---

Przypisy:

**[1]** [Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych Władysława Kopalińskiego](#)

**[2]** Sprawa nie jest oczywista, ponieważ rachunek zdań został stworzony dopiero przez Arystotelesa. Wielu filozofów za ideał racjonalisty uznaje natomiast Sokratesa. Działalność tego ostatniego polegała przede wszystkim na nieustannej krytyce zastanych porządków i poszukiwaniu wiedzy ogólnej. Fakt, że logikę sformalizował dopiero Arystoteles, nie oznacza jednak, że Sokrates nie myślał i nie mówił w sposób logiczny.

**[3]** Spór o to, czy logikę się *odkrywa* czy *wynajduje* stanowi jeden z tradycyjnych problemów filozofii (przede wszystkim filozofii matematyki).

**[4]** Korzystam z pewnej modyfikacji podziału zdań zaproponowanego przez Kanta. Odsyłam tutaj do następujących dzieł tegoż: *Krytyka czystego rozumu* oraz *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*.

**[5]** Obok podziału na zdania analityczne i syntetyczne, Kant proponuje podział na zdania *a priori* (przed doświadczeniem) i zdania *a posteriori* (zdania empiryczne). Fundamentalne pytanie postawione przez autora *Krytyki...* brzmiało: czy istnieją zdania syntetyczne *a priori*?

**[6]** K. R. Popper twierdził wręcz, że Platon żąda państwa totalitarnego. Chyba nie do końca można się zgodzić z taką krytyką - zakłada ona bowiem, że Platon dysponował taką wiedzą o totalitaryzmie, jaką my dysponujemy dzisiaj. Por. K. R. Popper, *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*.

#### **Marcin Orliński**

Ur. 1980. Poeta, krytyk literacki. Ukończył filozofię na Uniwersytecie Warszawskim. Laureat wielu ogólnopolskich konkursów poetyckich, m. in.: im. R. Wojaczka, im. K. Ratonia, im. W. Pietrzaka, im. M. Kajki, im. L. Bakuły, "Miłość niejedno ma imię" czy "O kwiat azalii". Wydał książkę poetycką "Mumu humu" (Zielona Sowa, Kraków 2006). Swoje wiersze i teksty publikował na łamach rozmaitych ogólnopolskich czasopism, takich jak Odra, Twórczość, Topos, Studium czy Akant, a także w kilku książkach i antologiach.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 02-09-2005)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4341>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)